Nr. 9. Lwów, dnia 31 sierpnia 1889 Rok XXII Tom XLIV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Walka przeciw zarazie pyskowej i racicowej.

Napisał

STANISŁAW AGOPSOWICZ.

Do klęsk ekonomicznych naszego biednego kraju przybyła od niedawna w zatrważający sposób szerząca się zaraza pyskowa i racicowa.

Lekka ta słabość sama przez się w kilku dniach przemijająca i zupełnie przy jakiemkolwiek pielęgnowaniu nie niebezpieczna, zabiła w rolniczym kraju naszym handel bydłem i świniami — i gdy niebawem nieustanie — czego spodziewać się nie można, fatalne wywoła skutki.

Zkąd bowiem dostaniemy bydło na nadchodzący sezon wypasu? gdzie i komu sprzedamy braki, jak przeprowadzimy redukcyę inwentarza w obec niepraktykowanego braku paszy; zkąd weźmiemy bydło rozpłodowe, lub komu takowe sprzedamy?

Zkąd się wzięło to złe i czy zapobiedz by się temu nie dało.

Na powyższe pytanie śmiało odpowiem.

Złe powstało z za ostrego zastosowania ustawy weterynaryjno-policyjnej — złemu zapobiedz można przez zaostrzenie obecnej niedostatecznej ustawy.

Tak jest też rzeczywiście; przez zamknięcie targów bydlęcych, ustał handel bydłem; przez zaprowadzenie ostrożności spowodowało się, że zaraza ta miesiącami trwa w jednej gminie*), przez niedostateczne wykonanie pozwala się jej szerzyć w całym kraju, gdyż lekkomyślność i nieznajomość przepisów u włościan naszych, umiejętność zaś obchodzenia ustaw przez rzeźników w obec niedostatecznych wart pozwala przenosić się jej z gminy do gminy.

*) W gminie Zaszkowice trwa już więcej jak dwa miesiące.

Gdy stosunki dziś istniejące, bez dotkliwego nadwerężenia ekonomicznego kraju zaszego są nadal niemożebne, pozwalam sobie przedłożyć myśl moją osobom wpływowym, Radom gospodarskim i Radom powiatowym, pod rozwagę.

Przepisy weterynaryjno-policyjne co do zarazy pyskowej zmienić by należało w ten sposób:

1) Zaniechanie zamykania targów w miastach, z wyjątkiem, gdy w nich jest zaraza.

2) W gminach, w których pokaże się zaraza, natychmiastowe zaszczepienie jej przez weterynarza wszystkiemu bydłu.

3) Zamknięcie szczelne gmin zarażonych przez wojsko lub żandarmerję na tych kilka dni trwania zarazy.

Może mi kto zarzuci, że jestem za nadto drakoński — z doświadczenia jednakże pokazało się, że gdy wybuchnie zaraza w jakiejś gminie, niewiele sstuk jej tylko uniknie **), i to tylko takie, które do niej skłonności niemają żadnej.

To jest tylko jedyny sposób, aby zarazę stłumić w gminie jakiejś w kilku dniach i nie pozwolić się jej szerzyć miesiącami.

Dobro ogólne wyżej zresztą stać winno nad nieznaczną stratę, wywołaną przez schudnięcie i mniejszy wydój mleka. Dziś, gdy w jednym powiecie kilkadziesiąt gmin jest zarażonych, gdy zaraza ta trwa w tychże miesiącami, porządne zamknięcie jest niemożliwem, przy równoczesnem zaś zarażeniu całej gminy na dni kilka jest przeciwnie łatwem i możliwem.

Klęską ekonomiczną kraju naszego nie jest więc sama zaraza — lecz środki źle obmyślane mające jej zapobiedz.

**) Pomimo największej uwagi i odcięcia od wszelkiej styczności z bydłem włościańskiem, wybuchła zaraza w mojej stajni. Natychmiast przez posmarowanie śliną chorej krowy pysków całej stajni, zaraziłem całą oborę z wyjątkiem kilku sztuk u których się nieprzyjęło zupełnie, bydło do kilku dni się przechorowało i mam już spokój.

Torfowiska w Galicyi

napisał

inżyn. Jan Blauth.

Z relacyj, jakie nadesłały dotychczas Wydziały powiatowe na wezwanie Wydziału krajowego, rozesłane do wszystkich powiatów zeszłego roku, obszar torfowisk w Galicyi przedstawia się w pokaźnej liczbie 51 587 morgów.

Obszar ten po ściślejszem badaniu, które przeprowadzić ma biuro melioracyjne Wydziału krajowego w bieżącym i następnym roku, powiększy się zapewne znacznie.

Wiele powiatów nie dostało jeszcze relacyj, a w wielu relacyach daty nie są zupełnie pewne, jak są sami posiadacze podobnych gruntów niepewni, o ile takowe są torfami.

Dotychczas wykazany obszar jest tylko jako pastwisko i łąka używany, gdzieniegdzie i na nadzwyczaj małej przestrzeni na rolę przeznaczony.

Zestawienia poniżej umieszczone mają na celu wykazać:

1) Rozkład obszaru torfowisk powiatami z podaniem powierzchni tychże w morgach, do najmniejszej ilości 300 morgów.

2) Rozkład obszaru torfowisk używanych na opał, ściółkę i nawóz.

3) Rozkład obszaru torfowisk posiadających warunki odpowiednie do przeprowadzenia kultury i zamiany na pola orne, mianowicie posiadających głębokość do 1·5 *m*, podglebie do nawożenia przydatne, i łatwość w przeprowadzaniu odpowiedniego osuszenia.

4) Tablica osobno wykazuje zaś: rozkład obszaru torfowisk, w pojedynczych dorzeczach rzek Wisły, Dniepru, Dniestru i Dunaju, gatunek tychże, głębokość, łatwość osuszenia, użytek na opał, ściółkę i nawóz, a w ostatniej kolumnie obszar torfowisk, które posiadają warunki kultury polnej.

Suma torfowisk przydatnych do kultury przedstawia piękny obszar 13 338 morgów, które można zdobyć dla kultury na nowo i o tyle wzbogacić kraj.

Również torfowiska dzisiaj eksploatowane na opał, ściółkę i nawóz nie są odpowiednio użyte i dlatego gospodarka ta nie ma znaczenia. Przeważnie włościanie w zachodniej Galicyi używają w ten sposób torfowisk, lecz tak prymitywnie i bez znajomości rzeczy, że nawet nigdy na to większy właściciel nie zwrócił uwagi i swoich torfowisk w ten sposób nieużytkuje. Tu i owdzie próby się odbyły, wiele jednak nie wyszło z fazy prób, z powodu braku fachowych wiadomości.

Dzisiejszy brak paszy i ściółki może zmusi przecież szukać takowej w torfie — który w Niemczech jest źródłem niewyczerpanem a tanim.

Podaję więc niniejsze daty do rozwagi ludziom sprawą kultury w Galicyi zajmującym się i tym, którzy będąc właścicielami torfowisk wcale nie używają tychże.

I. Zestawienie.

L. porz.	Powiat	Obszar morgów	L. porz.	Powiat	Obszar morgów	L. porz.	Powiat	Obszar morgów
1	Sambor	20019	10	Horodenka	1009	18	Tłumacz	575
2	Rudki	4786	11	Kałusz	1009	19	Biała	496
3	Brody	4249	12	Mielec	885	20	Rzeszów	446
4	Rawa ruska	2835	13	Lwów	755	21	Gródek	425
5	Chrzanów	2474	14	Sokal	735	22	Cieszanów	411
6	Nowy Targ	1841	15	Żydaczów	730	23	Kamionka	350
7	Żółkiew	1611	16	Jarosław	673	24	Brzesko	322
8	Bóbrka	1153	17	Dolina	600	25	Tarnopol	300
9	Przemyślany	1050						

II. Zestawienie.

1	Chrzanów	2047	6	Mielec	605	11	Rudki	200
2	Nowy Targ	1841	7	Rzeszów	446	12	Kołomyja	180
3	Brody	1640	8	Przemyślany	300	13	Cieszanów	130
4	Horodenka	940	9	Dolina	300	14	Buczacz	100
5	Jarosław	673	10	Tłumacz	275			

III. Zestawienie.

1	Brody	1860	9	Lwów	620	17	Tarnopol	300
2	Chrzanów	1430	10	Rudki	600	18	Rzeszów	276
3	Żółkiew	1611	11	Kałusz	500	19	Cieszanów	195
4	Rawa ruska	875	12	Mielec	425	20	Kolbuszow.	181
5	Przemyślany	850	13	Bóbrka	375	21	Tłumacz	150
6	Sokal	735	14	Horodenka	369	22	Buczacz	108
7	Nowy Targ	720	15	Gródek	350	23	Kamionka	100
8	Jarosław	653	16	Żydaczów	300			

IV. Zestawienie.

Dorzecze	Ogólny obszar	Nizinnych	Wyżynnych	Od 1·5 m.		Do osuszenia		Podglebie		Użytek na opał, ściółkę, nawóz	Przydatne do kultury
				płytszych	głębszych	łatwych	trudnych	różne	piasek		
Wisła	16107	13818	2289	11699	4408	13604	2503	8078	8020	7276	8878
Dniepr	3001	3001		1 60	1441	2722	279	2067	934	159	1560
Dniestr	32209	31524	685	14280	17929	10158	22051	29733	2476	2205	3960
Dunaj	270	270		40	230	270		270		230	40
Razem	51587	48613	2974	27579	14008	26754	24833	40148	11439	9878	13338

Sprawozdanie sekcyi chmielarskiej

Towarzystwa rolniczego krakowskiego za r. 1888.

(Odczyt hr. Ignacego Potulickiego na ogólnem zebraniu Towarzystwa rolniczego krakowskiego).

„Wobec uchwały sejmowej o powołaniu do życia w kraju publicznych składów zbożowych, uznała Sekcya chmielarska za rzecz dla produkcyi chmielu nader ważną, aby przy magazynach tych były także urządzone publiczne składy na chmiel.

Komitet upoważnił Sekcyę chmielarską do działania w tym kierunku. Korzyści, według przekonania Sekcyi, byłyby dla producentów znaczne. Najprzód ułatwienie sprzedaży i uzyskanie lepszej ceny. Dziś kupcy wyjeżdżający do kraju za zukupnem chmielu, jeżdżą od jednej miejscowości do drugiej, nieraz o kilka mil odległej, często nadarmo, gdyż chmiel jest albo sprzedany, albo umowa nie przychodzi do skutku. Wydatki z podróżą połączone muszą

sobie liczyć, potrącając je z ogólnej ofiarowanej ceny chmielu. W razie składów chmielowych w Krakowie cały handel byłby skoncentrowany. Dla kupców zagranicznych byłoby o tyle wygodniej i korzystniej, że znaczniejsze partye chmielu mieliby na miejscu, mieliby lepszy przegląd, zyskaliby na czasie, zaoszczędzili wydatków i o tyle więcej do ceny dodaćby mogli, utrudnione zaś byłoby wykupywanie milczkiem i pojedynkiem. Producent zaś miałby przechowany towar delikatny w miejscu nieraz bezpieczniejszem i odpowiedniejszem, niż u siebie. Wreszcie z czasem powstałby może pewien targ na chmiel w kraju, a z ruchu na nim możnaby do pewnego stopnia wnosić o przyszłych cenach.

Prócz jednak właściwego magazynu, powinny, według przekonania Sekcyi chmielarskiej, znajdować się przy tymże pod ręką wszystkie te dogodne urządzenia, któreby kupców ściągały na miejsce i umożebniały im manipulacyę z chmielem w celu rozsyłania go stąd wprost na miejsce przeznaczenia. Mam tu na myśli prasę i siarkarnię. Manipulacyę tę podejmowałby wyłącznie na własne żądanie, na swoje ryzyko i pod osobistym nadzorem kupujący, względnie producent, pod żadnym warunkiem administracya składu. Nasza Sekcya chmielarska porozumiała się co do działania w tym kierunku z Sekcyą chmielarską lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego, która wyraziła nadzieję, że i Komitet lwowski usiłowania te poprze. Komitet lwowski na razie ma odstąpić od żądania, aby skład podobny na chmiel we Lwowie urządzony został; a zatem jest większa szansa, iż Wydział krajowy, względnie Sejm, przeznaczy na ten cel fundusz odpowiedni. Z Komitetu przesłane zostało stosowne pismo do Wydziału krajowego; we Lwowie zastanawiano się i badano gruntownie całą tę sprawę, a wrażenie jakie z rozmowy z członkiem Wydziału krajowego p. Wereszczyńskim odniosłem, dozwalało mieć nadzieję, iż sprawa znajduje się na dobrej drodze.

Magazyn taki kosztowałby z całem urządzeniem i armaturą około 14.000 zł. w. a., wydatek wcale nieduży w porównaniu do wartości chmielu wyprodukowanego rocznie w kraju. Tymczasem Wydział krajowy zapytał się Dyrekcji Wzajemnego kredytu w Krakowie, jako przyszłego administratora składów, o jego zapatrywanie na tę sprawę. Odpowiedź z daty 3 kwietnia 1889 r. brzmiała nieprzychylnie a jeszcze niekorzystniej zrozumiano ją w Wydziale krajowym. Odpowiedź brzmiała:

„Mamy zaszczyt oznajmić, że tylko w takim razie „podjęlibyśmy sią nadzoru nad składami chmielu, je-„śli jedynie chodzić będzie o skład chmielu w ści-„słem tego słowa znaczeniu, a wykluczone będą wszel-„kie manipulacye z tym towarem, jako to: siarkowa-„nie, prasowanie i sortowanie“.

Niestety zaniechano dodać słów: „z inicyatywy i na odpowiedzialność rarządu składu“.

Ależ niczego więcej ani producenci ani Komitet się nie domagał i od samego początku w ten sposób sprawa w Wydziale krajowym przedstawiona była. O manipulacyi na ryzyko zarządu nikt nie myślał i nie żądał. Tymczasem w Wydziale krajowym przelękniono się tego towaru i zasłonięto uchwałą sejmową, że składy publiczne mają być przeznaczone na zboże i spirytus, a o chmielu w uchwale wzmianki niema. Dalej Wydział krajowy podniósł wątpliwość, czy w ogóle u władz rządowych uzyskałby koncesyę na składy publiczne, gdyby te miały objąć produkt w uchwale sejmowej nie wymieniony. O doniosłości składów publicznych na chmiel dla produkcji krajowej rozwodzić się nie myślę, bo byłoby to zbytecznem, dość wspomnąć, że składy te były przeznaczone dla Galicyi całej, w której według sprawozdania statystycznego c. k. Ministerstwa rolnictwa za r. 1889, uprawiają chmiel na przestrzeni 1605 hekt, a wartość produktu dochodzi kilku miljonów. Dziś handel obraca się normalnie i dla producentów w najniekorzystniejszych warunkach, składy więc publiczne na chmiel są koniecznością.

Wobec tego komitet ma zaszczyt przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu następujący wniosek:

Poleca się Komitetowi wystosowanie do Wysokiego Sejmu krajowego petycyi domagającej się:

1) aby składy publiczne w Krakowie na zboże i spirytus rozszerzyły swą działalność także i na chmiel;
2) aby W. Sejm raczył uchwalić odpowiedni kredyt na wybudowanie składu publicznego na chmiel i umontowanie go odpowiednio, zastrzegając się, iż oprócz manipulacyi magazynowania wszelka inna ewentualna manipulacya z tym produktem ma się odbywać na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

Co do wykonania uchwał zeszłorocznych, to przypomnieć należy, że Zgromadzenie ogólne wezwało na wniosek Sekcyi chmielarskiej Komitet do przeprowadzenia rokowań z kuratoryą szkoły w Czernichowie, aby nauka chmielarstwa stanowiła integralną część programu naukowego, a zarazem aby poczynił odpowiedne kroki u Wysokiego Sejmu, Wydziału kraj. i c. k. Ministerstwa rolnictwa w celu wyjednania stałych funduszów na naukę chmielarstwa przy tejże szkole. Wezwaniu temu czyniąc zadość, Komitet centralny odniósł się do kuratoryi szkoły w Czernichowie z prośbą, aby ta poparła starania Komitetu centralnego, poczynione w tym kierunku u c. k. Ministerstwa rolnictwa. Oprócz tego Komitet centralny przedstawił c. k. Ministerstwu rolnictwa w postulacie o subwencyę na naukę rolniczą na rok 1890 gruntownie uzasadnioną prośbę o udzielenie 800 złr. rocznie na wszechstronną naukę chmielarstwa w Czernichowie i prośbę tę goraco polecił opiece Wysokiego Prezydyum Namiestnictwa.

Dalej Komitet centralny, stosownie do powziętej uchwały ogólnego Zgromadzenia w r. 1888, zawezwał komitety Towarzystw okręgowych, przesyłając im co miesiąc odpowiednie formularze, aby same zajęły się wypełnianiem odpowiedzi w formularzach się znajdujących, a mających służyć jako cenny materyał dla spraw chmielarstwa i w ten sposób usunąć tę niedogodność, aby producenci sami tych sprawozdań nie potrzebowali przysyłać. Wydziały jednak Towarzystw okręgowych nie zastosowały się do uchwały ogólnego zebtania i ograniczyły się tylko do roz-

syłania między producentów co miesiąc z Komitetu centralnego otrzymanych formularzy, które tak jak dawniej do Komitetu centralnego nie powracały, a zatem pod inną formą jesteśmy tam, gdzieśmy byli.

Roku bieżącego odbyła się w Wiedniu ankieta konsumentów chmielu w celu utworzenia giełdy chmielarskiej i zaproszono do wzięcia udziału Komitet centralny. Tendencyą obu naszych Komitetów rolniczych jest ściągnięcie kupca na chmiel do kraju, a w każdym razie Komitet uważa giełdę i targ zbożowy wiedeński za wielce szkodliwy dla produkcyi galicyjskiej. Przeto Komitet centralny jako taki, odmówił wzięcia udziału w ankiecie. Stowarzyszenie producentów chmielu ze swej strony uprosiło dwóch panów do reprezentowania stowarzyszenia na ankiecie, ci jednak wskutek przeszkód osobistych na oznaczony dzień przybyć nie mogli.

Tegoroczne urodzaje.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, chcąc Wys. Rządowi zamiast ogólnikowych zażaleń, przedstawić nieurodzaj w kraju naszym i groźne wynikające ztąd skutki na podstawie rzeczywistego stanu, zawezwał okólnikiem z dnia 1 sierpnia b. r. l. 1183 wszystkie swe Oddziały do nadesłania mu w tej mierze sprawozdania. Uważamy sprawę tę za tak ważną i na powszechną uwagę zasługującą, że zanim liczniejsze nadejdą w tym względzie daty, dotąd nadeszłe relacye ogłaszamy w naszem piśmie i do czego tem bardziej czujemy się spowodowani, bo to będzie dowodem, że zdarzone gdzie niegdzie lepsze urodzaje nie zmieniają ogólnego niekorzystnego wyniku zbiorów i wcale nie zrównoważą kolosalnego niedoboru i smutnych następstw nieurodzaju, który dotknął większość naszego kraju.

Sprawozdanie z **Oddziału tarnopolskiego** ogłosiliśmy w poprzednim numerze „Rolnika“ str. 61 pod tytułem: Tegoroczne żniwa na Podolu. Dalsze sprawozdania są:

Z Oddziału Podolskiego. Przewodniczący Rady Oddziału Wny Artur Zaremba Cielecki pisze: W odpowiedzi na szanowny okólnik z d. 1 sierpnia r. b. do l. 1183 odwołuję się do naszej odezwy z d. 17 lipca r. b. do l. 43, w niej bowiem wyrażamy tę samą prośbę, którą obecnie wniosła Rada Oddz. sanockiego.

Klęska nieurodzaju tego roku niezwykłą posuchą spowodowana, jest bardzo znaczną i tem groźniejszą, że gdzieniegdzie choć może zaledwie w dziesiątej miejscowości urodzaj jest dość dobrym, Władze więc i ci, którzyby mogli i powinni zająć się wczesnem obmyślaniem środków zaradczych dla $^9/_{10}$ ludności kraju naszego, zagrożonej niewątpliwie w znacznej części straszną klęską głodu — nie wiem czy zawsze potrafią i zechcą ocenić rzeczywisty stan rzeczy. Oprócz tych miejscowości, gdzie zapewne w skutek poprzednich deszczów plony są dość dobre — to mniej więcej $^9/_{10}$ całej przestrzeni Oddziału Podolskiego, obejmującego znaczny szmat Galicyi wschodniej, bo 4 duże powiaty, jest dotkniętych od dawna niebywałym nieurodzajem, spowodowanym niesłychaną posuchą. Starałem się z różnych stron Oddziału, od ludzi poważnych i wiarogodnych, oraz od Władz miejscowych zasięgnąć dokładnych informacyi, sam także owe doniesienia badałem i sprawdziłem, a wreszcie d. 10 b. m. zwołałem posiedzenie Rady Oddziału, na którem na zapytanie Szanownego Komitetu co do stosunku tegorocznych zbiorów do przeciętnych normalnych, ustanowiliśmy po dokładnem zbadaniu następujące ocenienie cyfrowe: zbiór żyta w r. b. wynosi $^1/_2$ zwykłego przeciętnego zbioru, pszenicy $^1/_3$ część, jęczmienia $^1/_4$, owsa $^1/_3$, grochu $^1/_3$, kukurudzy spodziewana $^1/_3$ część zwykłego zbioru; co do hreczki, to prawie jej nie ma, przeważnie nasienie się nie wróci, a nieco lepsze kawałki są prawdziwą rzadkością, tak, iż zbiór hreczki można ocenić na $^1/_{10}$ część zwykłego przeciętnego plonu. Co do ziemniaków wreszcie, jest niestety wielka obawa, że i plon tychże zupełnie zawiedzie, gdyż we wielu miejscowościach są dotychczas zaledwie zawiązki — a małe młode kartofelki jak orzeszki zapieczone w zatwardłej ziemi zaczynają już same kolce puszczać, co jest dowodem przedwczesnego dojrzenia i utraty wszelkich zdolności do dalszego rośnienia.

Stosunek zbioru paszy jeszcze jest smutniejszym, są bowiem całe łany koniczyny, na których przeciętnie zaledwie będzie po pół i po ćwierć fury z morga formalnie karłowej, zeschniętej koniczyny, z wielką mozołą zgromadzonej, gdzieniegdzie miotłami zmiatanej. Jedynie wyjątkowo mokrzejsze łąki wydały dość dobry zbiór siana w ogóle, jednak zbiór paszy można ocenić zaledwie jako $^1/_6$ część zbioru normalnego.

Środki do życia podrożeją, a bydło i nierogacizna już teraz ztaniały bardzo, przytem wskutek zarazy pyskowo-racicznej targi zamknięte i włościanie bydła dziś już wynędzniałego i zaledwie, że nie z głodu ginącego, zbyć nawet nie mogą, dalej zaś karmić nie mają czem. — Jesteśmy co tylko po zbiorach — a we wielu miejscowościach formalna nędza i tak jakby na t. z. przednowku. Cóż dalej będzie, czy się Władze krajowe nad tem zastanawiają i dość wcześnie środki zaradcze postanowią? Naturalnie opust podatku we wielu bardzo miejscowościach będzie nader pożądanym, ale jeszcze od biedy i formalnie głodowej śmierci wielu nie uratuje.

Wnosimy i prosimy, przeto aby Szanowny Komitet raczył porozumieć się z Władzami autonomicznemi i rządowemi krajowemi celem wspólnego obradzenia środków zaradczych klęsce głodowej, która jak złowrogie widmo z całym szeregiem naturalnych strasznych następstw już stoi u progu wielu chat naszych włościan i niejednego nieszczęśliwego ojca rodziny już dziś przeraża i trapi.

Prosimy także o łaskawe wyjednanie na właściwej drodze aby o ile możności wszelkie egzekucye podatkowe w miejscowościach zupełnym nieurodzajem dotkniętych powstrzymanemi zostały.

Z Oddziału brodzkiego. Pan przewod. Wny Oktaw Sala nadesłał następujące pismo: W odpowiedzi na szanowny okólnik z dnia 1 b. m. do l. 1183 przypisana Rada Oddziału ma zaszczyt donieść, że w powiecie brodzkim w ogóle tegoroczna posucha bardzo dotkliwie dała się odczuć, w szczególności zaś, w licznych miejscowościach położonych na glebie

wapiennej (rumoszu) przybrała ona wręcz charakter klęski, zniszczywszy plony prawie doszczętnie.

Już w jesieni roku zeszłego brak deszczu od czasu zasiewów aż do zimy nie pozwolił rokować o dobrych oziminach; to też mimo obfitego śniegu (atoli na ziemi niezamarzłej), wyszły one bardzo przerzedzone i poprawić się nie mogły, gdyż posucha trwająca od 20 kwietnia do 10 czerwca, a po dwóch nieznacznych deszczach dalej ciągnąca się aż do połowy lipca, wygubiła je dosłownie na równi z zasiewami jaremi.

Część ozimin (jak do miejscowości od $^1/_5$ do $^1/_2$ całego zasiewu) przeorano, lecz na tych posiane hreczki wcale nie powschodziły.

Jęczmiona w części tylko wykształciły kłosy i zarówno z owsami skoszone na gołą kosę, miejscami nawet nie wiązano w snopy. W niektórych miejscowościach włościanie dla zbyt krótkich zdźbeł nie mogąc je skosić, wyrywali takowe z korzeniami.

Ziemniaki zeszły nadzwyczaj późno i nierówno, są do dziś wątłe, i mimo obecnych deszczów nieobiecujące.

Buraki znikły kompletnie; chmiel doszedł ledwie połowy wysokości tyk i na większej części tychże, kwiatu wcale nie osadził. Kapustę zniszczyły owady.

Konicze i mieszanki na połowie powierzchni wcale nie koszono, na reszcie zebrano $^1/_{20}$ do $^1/_5$; na łąkach zaś od $^1/_5$ do $^1/_2$ normalnego plonu.

W niejednym gospodarstwie zabraknie zboża na siew; u wielu włościan chleba nie starczy nawet do zimy, a więksi właściciele już i tak nawiedzeni zgubnymi nie przewidzianymi skutkami obecnej ustawy gorzelnianej (tak bezpośrednio jakoteż pośrednio przez upadek uprawy ziemniaków i produkcyi nawozu) a zniewoleni opędzać ciągle wzrastające wydatki ze sprzedaży ziemiopłodów — nie w lepszem znajdują się położeniu.

Dodawszy do tego straty ponoszone w tym roku przez powstrzymanie handlu bydłem z powodu zarazy pysków i racic z jednej — a przerażający brak paszy, który nie dozwoli przezimować ani połowy inwentarza z drugiej strony— przedstawia się obraz głodu i ruiny, której opłakane skutki nietylko dla osobiście nią dotkniętych, ale dla całego gospodarstwa krajowego, po długich nawet latach nie będą mogły zabliźnić się.

Podpisana Rada Oddziału brodzkiego Tow. gospod. uważa zatem za swój obowiązek, usilnie prosić Szanowny Komitet o energiczne i gorące poparcie sprawy opustu podatku gruntowego i — jeśli być może — wyjednanie innych ulg dla stanu rolniczego w kraju tak ciężko dotkniętym, a jako materyał do uzasadnienia i poparcia tych zabiegów dołącza poniżej zestawienie rezultatu plonów tegorocznych w odsetkowym stosunku do plonów normalnych:

Pszenica	20 %	Mieszanka	10 %
Żyto	20 „	Konicz (pasza)	10 „
Jęczmień	10 „	„ (ziarno)	— „
Owies	30 „	Ziemniaki	50 „
Hreczka	35 „	Buraki	— „
Proso	50 „	Kapusta	20 „
Słoma	20 „	Konopie	50 „
Siano	30 „	Chmiel	15 „

Z Oddziału stanisławowskiego. Zastępca przewodniczącego Wny Aleks. Czołowski nadesłał następujące pismo: Rada Od. nie mogąc zebrać dokładnych dat ze wszystkich miejscowości trzech powiatów, w skład Oddziału wchodzących, celem załatwienia okólnika Świetnego Komitetu z dnia 1 sierpnia 1889 do l. 1183 nie jest też w stanie przedłożyć liczebnie dat sumiennie zebranych. Sądzimy jednak, że daty te łatwo zebranemi być mogą przez organa Wydziału krajowego i takowe wówczas z całą ścisłością przedstawiać będą rozmiary klęski, przez rolników z powodu niesłychanej w tym roku posuchy doznanej.

Zdaniem Rady Od. klęska ta przynajmniej w naszych trzech powiatach jest ogólną i dotknęła nietylko mieszkańców okolic górskich, przeciwnie nawet zauważyliśmy, że rzadkie bardzo deszcze tej wiosny i lata, zjawiały się częściej w miejscowościach podgórskich i górzystych niż na dolinach.

To też zaledwie kilka wyjątkowych miejscowości doznało strat nieznacznych, ogół zaś przeciętnie biorąc, stracił tak w zbożu jak i paszy co najmniej dwie trzecie tego, co w średnim roku zyskiwał. To też przyjmując dwie trzecie średniego zbioru jako doznaną stratę w tym roku w okręgu naszego Oddziału, obliczyliśmy ją na podstawie dat na prędce od wszystkich znajomych rolników i włościan zebranych, jako już stratę przeciętną, przeważnie z posuchy, ale też w części i z powodu myszy zeszłej jesieni doznaną. Wielka jest ilość ginącego już teraz z powodu niedostatecznej paszy bydła, cena dziś już płacona po 17 złr. za furę siana i niezliczone mnóstwo wypędzanego na sprzedaż na jarmarki bydła, na które kupców nie ma, sprawdza nasze mniemanie, że zaledwie połowa zwykle utrzymywanego inwentarza bardzo skromnie przezimowaną zostanie, strata zaś doznana ze sprzedanych teraz sztuk za pół darmo, wywoła zubożenie ogółu.

Z Oddziału borszczowskiego. Przewodniczący Rady Oddziału borszczowskiego **JWny** hr. M. Borkowski nadesłał następującą odpowiedź:

„Odnośnie do sz. pisma z dnia 1 sierpnia b. r. l. 1183 w sprawie wyjednania opustu w podatkach gruntowych z powodu tegorocznej posuchy zaznaczamy, że w okręgu czortkowskim, a w szczególności w powiecie borszczowskim z powodu niezmiernej posuchy, do tej pory jeszcze trwającej, zbiory tegoroczne, które już do ostatniego lipca zupełnie pokończone były, wypadły pod wszelką krytyką — i to tak dalece, że gdy kartofla, ten główny artykuł żywności, nie dopisze, natenczas głód nieunikniony; — albowiem, gdy w inne lata 7 do 8 kóp, a z każdej kopy po jednym korcu wszelkich gatunków zboża w przecięciu z morga przyjąć można — to w bieżącym roku zaledwie 2 do 4 kóp i to lichego w ziarno i słomę zboża zebrano. Kopa n. p. pszenicy z małymi wyjątkami wydaje zaledwie 8 do 10 garncy pośledniego ziarna, a toż samo i inne gatunki zboża. Nie inaczej dzieje się i z paszą: sianem, koniczem i t. p. Gdy w inne lata po dwa pokosy zbierano, w bieżącym roku. zaledwie pierwszy plon dało się zebrać, gdy drugi zupełnie

wypalił żar słoneczny — a i ten pierwszy plon zaledwie w czwartej części wyrównać może zbiorowi innych lat i w obec ogromnego braku słomy, żadną miarą wystarczyć nie może nawet na wyżywienie niezbędnie potrzebnego bydła roboczego. Tem bardziej to nastąpić musi, gdy z powodu posuchy wszelka trawa w polu wyschła i już obecnie niema co paść, więc właściciele bydła już teraz zmuszeni są bydło w domu karmić".

W obec tego smutnego stanu przyłącza się Oddział borszczowski do prośby Oddziału sanockiego o kroki odpowiednie u rządu celem wyjednania opustu w podatkach gruntowych.

Z Oddziału żółkiewskiego. W odpowiedzi na powyżej przytoczony okólnik Komitetu, przewodniczący Rady Oddziału żółkiewskiego p. T. Starzyński donosi, że po dokładnem zbadaniu zbiorów w powiecie, okazało się, że zebrano mniej, niżeli w przeciętnym średnio urodzajnym roku o 150 000 kóp krescencyi; z tego powodu urodzaj w ziarnie będzie o 180 000 centn. metr. mniejszy, paszy zaś zebrano o 360 000 c. m. mniej.

Z Oddziału sanockiego. Rada Oddziału sanockiego donosi, że klęska posuchy dotknęła wszystkich gospodarzy tak mniejszych jak większych posiadłości i podaje ubytek wynikły skutkiem tejże w porównaniu z plonami corocznie z tych samych obszarów zbieranymi, dzieląc swój okręg na dwie strefy: równinową i górską. Ubytek wynosi

A) w równinach:

1) W plonach żyta i pszenicy $^1/_3$ część w ziarnie, a $^1/_2$ w słomie.
2) W plonach owsa i jęczmienia $^5/_6$ części tak w ziarnie jak i w słomie.
3) W paszy dla dydła $^3/_4$ części.

B) w okolicach górskich:

W plonach wszystkich gatunków zbóż i paszy $^5/_6$ części zwykłych zbiorów.

Z powyższych dat okazuje się, że gospodarstwa muszą podupaść i gospodarze nie będą mogli uiścić wysokich podatków tem więcej, że już od kilku lat ponoszą znaczne szkody i straty, które dotąd zlikwidowane nie zostały. (W r. 1886 była niezmiarka, w r. 1887 długo trwające słoty i nadzwyczaj wczesne śniegi, w r. 1888 niezwykłe wiatry i burze).

W końcu pisze Rada Oddziału: „W razie, jeżeliby każdy z gospodarzy — jak to ustawa z d. 6 czerwca 1888 (dz. u. p. Nr. 81) przepisuje, musiał wnosić osobne podanie z prośbą o zarządzenie likwidacyi szkód z posuchy wynikłych, byłyby c. k. Starostwa literalnie temi podaniami zasypane i w skutek tego likwidacya tych szkód uległaby długotrwałej procedurze i przewłoce — przeto upraszamy Świetny Komitet, by raczył u dotyczących c. k. władz poczynić odpowiednie kroki celem uzyskania rozporządzenia, by likwidacya szkód, powstałych z powodu posuchy we wszystkich miejscowościach z urzędu zarządzoną i przeprowadzoną została."

Równocześnie udała sięRada Oddziału sanockiego w tej sprawie do Wys. c. k. Namiestnictwa.

Z Oddziału brzeżańskiego nadeszło od przewodniczącego Rady Oddziału p. Jędrzejowicza sprawozdanie ogólnie nadmieniające, że po ścisłem zbadaniu okazuje się tak w ziemiopłodach jak i w paszy niedobór $^3/_4$ części, co przedstawia kolosalną stratę. (Dok. nast.)

O stanie zasiewów i zbiorach

we wschodniej Galicyi.

Dwie główne przyczyny złożyły się na to, że tegoroczne zbiory we wschodniej Galicyi tak słaby wydały plon. Jednej z tych przyczyn szukać należy w ubiegłej jesieni, a były nią niezliczone roje myszy, które karmiąc się w pierwszych początkach w stertach, rzuciły się następnie w oziminy, szerząc w nich ogromne spustoszenie. Długotrwała i ostra zima przerzedziła wprawdzie bardzo znacznie szeregi tych szkodników, lecz skutki ich niszczącej roboty pojawiły się w całej pełni z wiosną. Pocieszano się wprawdzie, że wiosna, której początek tak pięknie się zapowiadał, zdoła wzmocnić słaby stan zimowych zasiewów, lecz niebywała — bo 12 tygodni bez przerwy trwająca posucha, dokonała reszty zniszczenia. Ta druga przyczyna, gorsza od pierwszej nietylko dobiła resztki ozimin, które wyszły obronną ręką z najazdu myszy, lecz także dała się porządnie we znaki zasiewom jarym i okopowinom.

Nic tedy dziwnego, że wśród takich warunków zbiory we wschodniej Galicyi wedle jednozgodnych relacyj wydały plon niżej średniego.

I tak zebrano: p s z e n i c y przeciętnie po 3—7 kóp, a po 200—400 klgr. z morga; ż y t a od 1—7 kóp, a 150 do 600 klgr. z morga; j ę c z m i e n i a od 3 do 5 kóp, o wydatności 300—400 klgr. z morga; o w s a od 3 do 8 kóp o wydatności 3 do 11 hklt. z morga.

W okolicach górskich, gdzie zbiór owsa dopiero rozpoczęto, spodziewają się korzystniejszych rezultatów.

Zbiór roślin strączkowych, jakkolwiek nie wszędzie ukończony, sądząc z dotychczasowych relacyj, wyda również mniej niż średni plon.

Kukurudza, opierająca się długo posusze, ucierpiała także, a zbiór tylko miejscami może uchodzić za średni.

Kartofle dotąd trzymają się średnio dobrze; w wielu okolicach kwitły jeszcze w połowie tego miesiąca; tylko relacye z niektórych okolic Podola brzmią mniej pomyślnie, bo donoszą o psuciu się kartofli.

O ile zbiór hreczki nie szczególnie wypadł, o tyle proso w okolicach, gdzie je uprawiają, dopisało w zupełności.

Zbiór chmielu ukończony, wydatek co do ilości słaby, co do jakości przeważnie dobry.

Łąki pod wpływem ostatnich deszczów poprawiły się nieco, co jednak nie zmniejsza obawy o przezimowanie inwentarza tem bardziej, że słomy brak, a konicz po pierwszej kośbie przeorano, gdyż nie było żadnych widoków na drugi pokos.

Smutny ten obraz wypadnie tem czarniej, jeżeli się go oprze o tło zbiorów w całej Monarchii. Sprawozdanie, odczytane 26 sierpnia b. r. na międzynarodowym siedmnastym targu zboża i nasion we Wiedniu, jest w stanie zatrwożyć największego optymistę. Powiedziano tam dosłownie: „Tegoroczne zbiory zboża w obu połowach monarchii należą do najniepomyślniejszych w ubiegłem dziesięcioleciu, albowiem ani jeden komitat na Węgrzech, ani jeden kraj koronny w Austryi, z wyjątkiem krajów podalpejskich, które przy zbiorach zboża zaledwie wchodzą w rachubę, nie wykazuje w czterech głównych gatunkach, mianowicie w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, rezultatu ponad średnie żniwo, większa część ma do zapisania ubytek wielkiego niekiedy znaczenia“.

Wśród takich okoliczności widoki na wywóz z całej Monarchii są prawie żadne. Jeżeliby dopisał zbiór kukurudzy i kartofli, stosunek ten poprawiłby się nieco o tyle, żeby można z całej Monarchii niespotrzebowanej pszenicy na miejscowe potrzeby wywieść pewną skromną ilość w surowym stanie i jako mąkę.

Jest to wprawdzie dla nas pociechą, że mamy towarzyszy niedoli, czy my jednak przetrwać zdołamy tę niedolę tak jak oni, niedaleka pokaże przyszłość. *M. B.*

Targ zbożowy.

Z Niemiec. Handel zbożowy jest obecnie w tak apatycznym stanie, jak to się tylko bardzo rzadko zdarza o tej porze. Przypuścić można, że wszędzie zapanowała niepewność, jaki obrót weźmie dalsze ukształtowanie się cen i ogół woli wyczekiwać, niżeli nie mając pewniejszych podstaw, zapuszczać się w daleko sięgające spekulacye. Panuje więc nieruchawość. Że w takich stosunkach wiadomości nadchodzące z różnych stron świata nie są zadowalniające, wydaje się całkiem naturalnem, ale z tego jeszcze nie można wyciągać wniosku, że i dalszy ruch handlowy będzie zarówno niekorzystny. Trzeba się jednak na to przygotować, że obecny stan może się dłuższy czas przeciągnąć, z czego jednak nie koniecznie wynika, żeby miał działać ujemnie na przyszłe ceny.

Wiadomości z Ameryki nie dają podstawy do ocenienia tamtejszych stosunków ani do przypuszczeń o możliwej zmianie obecnego położenia. Jakiekolwiekby były różnice przypuszczeń co do tegorocznego żniwa, to zawsze nie ulega już wątpliwości, że zdolność do wywozu tegoroczna przewyższa przeszłoroczną i chociaż jednego dnia była nagła zwyżka cen, to zwolna rozwijał się spadek do tego stopnia, że o podwyższeniu się cen niema co i mówić. Ładunki do Europy zwiększają się, dowóz jednak od producentów, chociaż znaczny, nie odpowiada jednak jeszcze jak dotąd oczekiwaniom i *visible supply* zwiększa się tylko powolnie. Obecnie ocenianą bywa na 14 220 000 beszli (bushels) pszenicy, zwiększywszy się w ciągu przeszłych 14 dni o jakie 850 000 beszli; w przeszłym roku w tym samym czasie wynosiła 26 650 000, przed dwoma laty 32 miliony beszli. Pomimo tak znacznej różnicy nie widać żadnych oznak, wskazujących na zwyżkę.

Wywóz pszenicy z Indyi wschodnich do Europy nie przybrał wcale znaczniejszych rozmiarów, ale to nie jest bynajmniej wskazówką niewystarczającego żniwa, ale skutkiem rezerwy, oczekującej polepszenia się stosunków wywozowych, polepszenia, które jednak jest dosyć wątpliwe.

Rosya wywozi znaczne ilości pszenicy i żyta. Ponieważ Francya w tym roku daleko mniej z tamtąd pszenicy pobiera, przeto wielkie jej ilości idą najprzód do Gibraltaru, zkąd dopiero rozchodzą się do portów odbiorczych; jestto symptom dla interesów niekorzystny.

Usposobienie w Anglii nie jest stałe pomimo skarg na pogodę. Producenci opierają się wprawdzie dosyć skutecznie zniżce, co jednak nie przeszkadza, że kupcy trzymają się w rezerwie. Dosyć znaczny przywóz zwiększył zapasy na składach, i przez producentów angielskich niezwykle dobrze zaopatrywanych. Dowóz krajowy pszenicy jest mało co nie trzykroć większy jak w roku przeszłym (w drugim tygodniu sierpnia b. r. weszło 42 893 kwarterów, w roku przeszłym w tym samym czasie 16 570 kwarterów).

We Francyi ceny są dosyć stałe, ale dowóz nie rusza się, ponieważ znowu z kompetentnych kół rozszerzyła się uzasadniona wiadomość, że Francya pokryje swe potrzeby własnym produktem, nie zależąc wcale od dowozu obcego. Zaprzeczyć też niemożna, że brak Francyi między zakupującymi dla zachodniej Europy przyczynia się do tego, że ruch handlowy jest obecnie tak niezadowalniającym. Na uwagę zasługuje, że w bieżącym roku wysłała Francya nieco żyta do południowych Niemiec, co się już przez kilka lat nie zdarzało.

Że takie stosunki handlowe nie mogą być bez szkodliwego oddziaływania na handel zbożowy w Austro-Węgrzech, nie ulega wątpliwości, i czego następstwem jest, że każda większa partya oferowana na większych targach działa deprymująco na ceny, czego dowód był we Wiedniu przy końcu przeszłego tygodnia, gdzie pszenica spadła była nagle o 30 centów, żyto 20, jęczmień podlejszy o 30—40 centów.

Ogłoszenie

Stowarzyszenia producentów chmielu *).

Mam zaszczyt donieść Szanownym Członkom Stowarzyszenia producentów chmielu w Galicyi zachodniej, iż w skutek nawiązania stosunków z giełdą zbożową wiedeńską, mogą przesłać do tejże giełdy w tym roku swe próbki chmielu. Tego roku targ międzynarodowy odbędzie się dnia 26 i 27 sierpnia we Wiedniu. Sz. producenci chmielu pragnący z tego korzystać, raczą zgłosić się po bliższe wyjaśnienia i warunki do biura Stowarzyszenia w lokalu Towarzystwa olniczego w Krakowie; Karmelicka 42.

*) Powyższe ogłoszenie otrzymaliśmy dnia 27 sierpnia z Krakowa i gdy między czytelnikami „Rolnika“ są może członkowie Stowarzyszenia producentów chmielu, ogłaszamy je ze względu na wystawę próbek chmielu w Krakowie.

Również donieść muszę, iż tego roku jak po inne lata stoją do dyspozycyi Sz. Stowarzyszonych magazyny nasze i agent chmielarski w Zatecu (Saaz). Oprócz tego na żądanie Członków biuro Stowarzyszenia zajmie się już w tym roku wystawieniem próbek chmielu w jednym ze sklepów w rynku lub pobliżu w Krakowie, celem dania zapytującym się tamże kupcom bliższych informacyj pod tym względem, objaśnień udzieli biuro Stowarzyszenia.

Kraków 20 sierpnia 1889.

Przewodniczący Stow. producentów chmielu
Dr. St. Larysz Niedzielski

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza, że w dniu 23 września b. r. rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę Pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 23 września 1889 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku na Groblach.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistrat m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 31 sierpnia 1889.

Usposobienie spokojne. Popyt i podaż mała, transakcya utwierdzona.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·75	do	8·10
Żyto gotowe	6·50	„	6·80
Owies obroczny	6·25	„	6·50
Jęczmień	6·50	„	7.75
Rzepak	16·—	„	16·50
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	35·—	„	50.—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 lt. prct. loco stacya kolei contingent.	11·25	„	11·50

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi.